

opłacone.

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

Cena abonamentu:

Abonament roczny . . . . mk.	160—
" półroczny	80—
" kwartalny	40—
Cena numeru pojedynczego . .	5—

Ogłoszenie: mk.

Wiersz petitowy lub jego miejsce	4—
" " na okładce	5—
" " pod nadesłane	8—

Redakcya i Administracya
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43.
TELEFON Nr. 3267.

Godz. urzędowe Redakcji od 6–7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 29 października 1920. Nr 33

W niedzielę, dnia 31. b. m. o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się w sali „Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców" przy ul. Grodzkiej l. 43.

POGADANKA

na temat aktualnych spraw kupiectwa.

Ze względu na ważność spraw, uprasza się o liczne przybycie.

WYDZIAŁ.

Niedomagania walutowe.

Pod walutą rozumiemy ten system monetarny, który w całym prawie świecie uregulowany jest prawem monetarnem **na podstawie złota.**

Dla wszystkich walut światowych z złotą walutą były pewne normy ustalone, a przed wojną odpowiadały kursy weksli prawom monetarnym, opierającym się o parytet złota.

Przez dowóz i wywóz złota zdołano zawsze wyrównać kurs, gdy okazywał tendencyę chwiejną. Z wybuchem wojny zmieniło się to, bo ustawodawstwo krajowe **nie nakładało więcej obowiązku na banki emisyjne, aby wymieniały banknoty na złoto.**

Rozporządzenie takie,, aczkolwiek konieczne, wykazało wnet swoją stronę ujemną, bo banknot stracił na poprzedniej wartości, ponieważ nie przedstawiał jej już w złocie wskutek czego cena jego ulegała wahaniom rynkowym, a to stosownie do popytu i podaży.

Państwa neutralne utrzymały swoją walutę niemal na wysokości złota, natomiast państwa wojujące pokrywały niedobry nowemi emisyami.

Pokrycie złotem, początkowo niemal zupełne (³/₄), pomniejszało się coraz bardziej tak, że opadło do 32 i 10 procent. Położenie to przykre pogorszyło jeszcze zadłużenie u zagranicy.

Po rewolucyi spadły kursy dewiz państw wojujących bardzo znacznie, nie mówiąc już o krajach nowopowstałych. Waluta spadła do tego poziomu, że wymiana towarów i udziela— nie kredytu od państwa do państwa staje się wprost niemożliwem.

Dziś jest troską każdego, dzwignąć walutę. Wojna krwawa w jednej części się skończyła, w drugiej dobiega do kresu, ale na polu ekonomicznem toczy się ona z większą jeszcze zaciętością, niż kiedykolwiek. Znikoma może tylko część ludności nie jest dotknięta katastrofą gospodarczą, zato reszta **podwójnie ją odczuwa,** cierpiąc z powodu niesłychanej drożyzny, **najwięcej ucierpiało i cierpi** na tem **kupiectwo,** które utraciło prawie możność nabycia zagranicą towaru i kredytu. Majątek tych państw i ich obywateli, o ile się składa z papierów wartościowych, pożyczek i banknotów, staje się prawie, że fikcyjnym.

Kraje niedotknięte niedomaganiami gospodarczemi, nie mają możliwości podjęcia stosunków handlowych z krajami o skołatanej gospodarce walutowej, ponieważ nie posiadają jeszcze sposobu, aby umożliwić zapłatę i regularną wymianę towarów.

Jeżeli bowiem kraje o pewnej i zdrowej walucie przyjmują walutę małowartościową, narażają się na dotkliwe straty z powodu wahań kursowych w kierunku zniżkowym. Na ten aktualny i obchodzący cały nasz kraj temat odbyła się przed paru dniami w min. skarbu pod przewodnictwem ministra Grabskiego, konferencya.

Minister Grabski, zaznaczywszy na wstępie, że już konferencya brukselska wykazała, że regulowanie walut do normy przedwojennej możliwie jest tylko na podstawie złota, oświadczył, że skarb polski w chwili obecnej przy 35 miliardach marek polskich, **posiada zapas złota i srebra, odpowiadający sumie 35,000.000** przedwojennych marek niemieckich, czyli na 1 markę złotą przypada 1.000 marek papierowych innemi słowy **jedna tysięczna efektywnego pokrycia,** kruszcowego.

Jak widzimy reforma w tych warunkach jest bardzo ciężka. Zbiórka nie da zupełnego pokrycia; jako dopełnienie więc projektowana jest pożyczka zagraniczna. Wkońcu zakomunikował wiceminister Rybarski, że projektowana jest wśród kolonii amerykańskiej krótkoterminowa pożyczka, która przyniesie Polsce conajmniej 50,000.000 dolarów. Akcja ta ma przynieść nieodzowną poprawę naszej walucie i wyleczyć ją raz na zawsze.

Czy plan ten jest szczęśliwy, nie mamy pewności, według naszego zdania długi, których i tak mamy po uszy, nie potrafią uzdrowić naszego pieniądza i podnieść jego wartości. Nie w zaciąganiu pożyczek należy szukać ratunku, bo nie przyda się to na wiele, skoro krępuje się dziś na każdym kroku energię i inicyatywę społeczną, wywołuje niezadowolenie i krytykę wszystkich elementów gospodarczo produkcyjnych.

Polska raz zdobyć się musi na zdrowy kierunek polityki ekonomicznej.

Polska kładzie dziś podwaliny pod system tej polityki, a fałszywe kroki, w tej pracy które stawiamy od 2 lat niepodległego istnienia, pociągnąć mogą za sobą daleko idące minusy w życiu i znaczeniu Rzeczypospol. **Jedyna swoboda twórczości ekonomicznej,** wzmożony i niczem nieograniczony ruch w przemyśle i handlu, równowaga w budżecie zniesienie centralizmu, te tylko czynniki stać się mogą dźwignią odrodzenia gospodarczego i kamieniem węgielnym przyszłej naszej potęgi ekonomicznej.

Szczęście w nieszczęściu.

Z pośród krajów, które cierpią na braki środków żywności wskutek kataklizmu wojny światowej, Polska, dzięki ostatniej inwazji bolszewickiej, nie jest wykluczoną. Wszelkie oznaki - i to wskutek braku ustawy o sekwestrze i oporze włościan - mówią za tem że zbliżająca się zima będzie dla miast kto wie czy nie najcięższą i najdroższą - a w konsekwencji ciągłe walki ekonomiczne, a podwyżka płac za pracę spowoduje w wielu zawodach zastój lub dalszą drożyznę artykułów przemysłowych.

Tyle wiedzieć powinien każdy minister, a ten najruchliwszy i najenergiczniejszy z pośród ministrów p. Grabski przewodniczący Komitetu ekonomicznego Rady ministrów najwięcej o tem wiedzieć powinien a jeżeli wie, że nasz stan aprowizacji jest ciężki, to musi zadziwić jego przyznanie się, że jego misja w Francji miała ten „skutek", że Polska wyśle 3 tysiące wagonów cukru lub 30 milionów kg do Francji. Rok ubiegły dla mieszkańców Polski nie należał do szczęśliwych, specyalnie Małopolska miała cukru bardzo skąpo przydzielany przez rząd warszawski, musiano dla ludności swej sprowadzić cukier od Czechów i ostatnio cena tego cukru dochodziła w pierwszej ręce do 110 marek polskich za 1 kg.— Pan Grabski atoli już wie, że cukrownie w Polsce będą w stanie wyprodukować 30 milionów kg cukru więcej, aniżeli ludność Polska będzie w stanie skonsumować. —

Pan Grabski nam w Krakowie zdradził swój zwyczaj w rządzeniu,— nie pyta się nikogo — bo do tego czasu nie ma. A może on zrobić to, co w przysłowiu lud mówi: „Mądry Polak po szkodzie", to Pan Grabski woli szkodę—jak się poradzić tych, co się na rzeczy znają.— A powiedzmy raz to wyraźnie: pan Grabski na sprawach finansowych, gospodarczych i ekonomicznych doby obecnej się nie zna.— Pan Grabski wyjechał do Paryża z uchwalonem przez R. O. P. pełnomocnictwem, a ogłoszonym przez organ swój „Rzeczpospolitą" z X./IX. No. 86 tak daleko idącym, że rzec można przeprowadzając z Francyą dozwolone mu zobowiązania — wpakuje nowopowstałą Polskę w niemoc i niewolę — w jakiej znajdowała się Turcya pod rządami Francji przez osławioną „Dette publike".

Pan Grabski może bowiem, w celu zaciągnięcia pożyczki zagranicę — „zabezpieczyć kapitalistów zagranicznych przez umowy na sprzedaż olejów mineralnych i produktów naftowych, cukru, przyznać kapitalistom zagranicznym współudział w eksploatacyi państwowego monopolu tytoniowego i węgla, monopolów państwowych, wydzierżawienie państowej kopalni węgla, sprzedać rządom zagranicznym i prywatnym konsorcyom wyłączności Górnicze oraz udzielać uprawień do poszukiwania i wydobywania minerałów ustawowo państwu zastrzeżonych nadawać prawo budowy i eksploatacyi nowych linii kolejowych, zezwalać na eksploatacyę linji okrętowych — linji żeglugi nadpowietrznej, — sił wodnych, terenów leśnych udzielać zezwoleń na wywóz drzewa i wógóle nadawać uprawnienia eksploatacyjne, udzielać wedle obowiązujących w państwie polskiem przepisów zezwoleń na zakładanie i prowadzenie spółek akcyjnych, towarzystw ubezpieczeniowych i przedsiębiorstw fabrycznych — zawrzeć umowy w przedmiocie sprzedaży państwowych kopalni węgla, hut żelaza i cynku na Górnym Śląsku o ile terytoryum to przyznane zostanie państwu polskiemu, wreszcie zawrzec konwencyę handlową.

Czy to trochę nie za dużo co R. O. P. upełnomocniła tego Goliata, który wyjeżdżając do Francyi po pożyczkę, zapomniał chyba, że Francya nie należy do państw finansowo mocnej walucie, że ta Francya trzęsie się na myśl o utratę miljardów w Rosyi — ta Francya, która prze do wiecznej bodaj wojny i uratowania casrkich zobowiązań — jest biedną, bo w ostatnich dniach zaciągnęła w Stanach Zjednocz. pożyczkę 150 mil. dol. płaci aż 9 proc. —.Co nam taka Francya może liczyć za oprocentowanie skoro sama płaci 9 proc.?

Na szczęście zubożeje Polska tylko o 30 milionów cukru, i 10.000 cystern nafty — a będzie miała za to na papierze do odebrania w Francyi — z demoblizowanych Niemiec lub Ameryki, amunicyę.—

Na szczęście to nieograniczone pełnomocnictwo pana Grabskiego odstraszyło kapitalistów Francuskich i p. Grabski wraca bez pożyczki zagranicznej,—

Wolimy że się ta podróż p. Grabskiego nie udała, nim by nas wobec zagranicy wpakował w kajdany, w których by nas, może w dobrej wierze był ubrał.

Łatwo pożyczyć, trudno oddać, łatwo dać koncesye zagranicy, która potrafiła i potrafi żądać prócz gwarancyi także nadzoru.

Z Krakowskiego Stow. Kupców.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w sali Zboru Izraelickiego przy ul. Skawińskiej

Publiczne Zgromadzenie Kupców

pod rzepwodnictwem wiceprezesa Stowarzyszenia p. **Spiry.**

Zgromadzenie zagaił przewodniczący, który w swem przemówieniu wskazał na trudne położenie naszego kupiectwa, zaznaczając, że **wszystkie ciężary** ustaw i rozporządzeń **wymierzone się tylko przeciw kupcom.**

Nowa, w życie wejść mająca ustawa o niesłychanej podwyżce czynszu od lokali handlowych—mówił dalej przewodniczący-przyczyni się jeszcze do większej i tak już nieznośnej drożyzny. Z tego też powodu **konieczny jest protest całego** bez wyjątku kupiectwa przeciwko nowo wymierzonemu zamachowi nie tylko na majątek kupca, **ale na całą jego egzystencyę**. Silna organizacya, ścisła łączność i **solidarność**, to tylko potrafi uchronić kupiectwo od jego zguby.

Przewodniczący nie sprzeciwia się pewnej podwyżce, ale podwyżka ta musi być w granicach możliwości, a nie formalnego zdzierstwa.

Następnie zabrał głos p. **Leistner**, który podkreślił radość wszystkich w chwili powstania niepodległej Polski i Sejmu. Kupiectwo jednak-niewiadomo z jakiej przyczyny — **zostało upośledzone**, spotkało i spotyka je do tej chwili smutne rozczarowanie. To rząd swoją beznadziejną polityką napłodził całą plejadę instytucyi „centralnych" jak „Centrale „Puzappy" itp., **paraliżując** tym błędnym systemem **cały ruch handlowy** i przemysłowy i zniszczył w ten sposób kupiectwo. Wystarczy uprzytomnić sobie-mówił p. Leistner-Urząd przywozu i wywozu, na jakie trudności i ciężary narażone jest kupiectwo przez tę instytucyę.

Oczywista, że wstrzymywanie sprowadzenia towaru z zagranicy (nawiasem mówiąc, lepszego i tańszego od wyrobów rodzimych), spowodować **musi wygłodzenie** rynków towarowych, a co zatem idzie i drożyznę.

Niemniej i spoczynek niedzielny wymierzony jest przeciw naszemu kupiectwu. Mowca wskazał również na nierównomierne i wysokie opodatkowanie kupców.

Wreszcie przeszedł mowca do sprawy podwyżki czynszu od lokali handlowych i mieszkań prywatnych.

Podwyżka od lokali handlow., która wynosi **aż 330 proc.** (niesłychane), sprowadzi na kupiectwo nowe groźne chmury i **podkopie ich byt do reszty.** Najlepszą i najskuteczniejszą bronią wobec takiego wyzysku jest silnie zjednoczone i zorganizowane kupiectwo, które powinno jak jeden mąż energicznie zaprotestować. Nie wolno kupiectwu milczeć wtedy, kiedy zwalają na nie ze wszech stron ciężary, a dzieje się to skutkiem tego, ponieważ w rządzie nie mamy fachowych przedstawicieli. Mowca wskazuje na fałszywą politykę rządu, który paraliżuje tak świetną przyszłość Ojczyzny.

P. Dr. **Schnitzer** w swem przemówieniu skreślił stosunki ekonomiczne kupiectwa i wskazał na cały szereg ustaw, które w praktyce wyrządzają naszemu kupiectwu dotkliwe szkody.

Co do kwestyi podwyżki czynszu wskazał mowca na to, że domy stały się dziś rozpowszechnionym przedmiotem handlu jak każdy inny towar. Domy zmieniają swoich właścicieli bardzo często, wskutek czego każdy nowonabywca szuka pokrycia dochodów i oprocentowania kapitału u swoich lokatorów. Z tego powodu ciężary się powiększają i spadają na kupców, w rezultacie odbić się to musi na konsumentach, bo i kupiec musi znaleźć pokrycie swoich wydatków.

Ustawa o podwyżce czynszu bezwarunkowo nie spowoduje zniżki cen towarów, lecz przeciwnie, wzmoży drożyznę jeszcze więcej, a całe odium spadnie jak zwykle na kupiectwo, bo opinia publiczna nie dopatruje się jeszcze prawdziwych źródeł drożyzny. Dla kupiectwa więc jest to sytuacya w najwyższym stopniu przykra.

Dlatego też należy się **silnie zorganizować** i zjednoczyć, ażeby wspólnemi siłami móc odpowiednio zareagować przeciwko takim wybrykom ustawy. Właściciele domów powinni się ze swoimi lokatorami kupcami pogodzić tak, ażeby podwyżka była w granicach możliwości i w ramach ludzkości, a nie par force zgubić i zniszczyć byt i tak dość już storturowanego kupca.

Mowca nawołuje do protestu i zgłasza następującą rezolucyę, która uzupełniona dodatkami p. r. **Schenkera**, została jednogłośnie przyjętą:

„Zgromadzenie kupców zaznacza, że uczciwe kupiectwo, które nie uprawia lichwy ani paskarstwa, ugina się pod ciężarem danin, podatków, ciągłych rekwizycyi, niezmiernych wydatków na utrzymanie rodziny i na płace personalu. Dalsze obciążenie więc kupiectwa i przemysłu przez podwyższenie czynszu lokali handlowych i warsztatów o kilkaset procent byłoby wprost katastrofalne. Obciążenie to byłoby tem niesprawiedliwsze, gdyby podwyższenie czynszów od lokali handlowych i przemysłowych, miało być jeszcze wyższe niż podwyżka od mieszkań. Wiadomo bowiem powszechnie, że czynsze lokali handlowych i przemysłowych, były już w czasach przedwojennych nadmiernie wyśrubowane.

Zgromadzenie kupców protestuje więc energicznie przeciw zamierzonemu podwyższeniu czynszów lokali sklepowych i zwraca się do Sejmu, Rządu i posłów miejskich z usilną prośbą, ażeby nie dopuścili do uchwalenia ustawy, obciążającej kupców nadmiernym czynszem.

Żądamy bezwarunkowo dalszej ochrony lokatorów, oraz ochrony poczynionych inwestycyi przez lokatorów przez utrzymanie w mocy urzędów najmu z przydzieleniem mężów zaufania. Zwracamy nareszcie uwagę, że większa część domów przeszła w ręce nowonabywców wojennych, a to w celach spekulacyjnych, nie powinien zatem rząd do takich spekulacyi dopuścić, nawet gdyby to na szkodę fiskalizmu wypadło, bowiem temsamem ludzie zamożni wstrzymują się od budowy nowych domów.

P. Horowitz wskazuje na to, że kupcom dyktuje się i przepisuje ceny, których muszą się ściśle trzymać, w przeciwnym razie grożą im rozmaite kary, podczas gdy właściciele realności mają w tym kierunku wolną rękę i co chcą z swoim lokatorem robią. Rząd zaś nie zastanawia się nad tem, jak kupiectwo z tego powodu cierpi i ze spokojnem sumieniem zabiera się do uchwalenia ustawy o podwyżce czynszu od lokali handlowych na 330 proc., a od mieszkań prywatnych na 230 proc. Mowca zaznacza, że niesłuszne jest żądanie opłaty za wodę, której w lokalach handlowych prawie że nigdzie niema. Jeżeli już podwyżka konieczną być musi, to **powinna ona być równą** z podwyżką od mieszkań prywatnych, nie jest bowiem uzasadnionem obciążyć kupiectwo wyższym czynszem dlatego, że ono ma większe wydatki i ciężko walczyć musi w swoim zawodzie.

Mowca nawołuje również do energicznego protestu całego kupiectwa przeciw temu zamachowi na kieszeń kupca i wskazuje na ustawę o ochronie lokatorów, że nie mamy w urzędzie najmu swoich należytych zastępców, o których powinniśmy się interesować.

P. r. **Schechter** w swem przemówieniu wskazuje na powierzchowną pracę sejmu, co najbardziej odbija się na kupiectwu. Mowca przedstawia obecny stan majątkowy kupców, który w stosunku do czasu przedwojennego, nietylko, że się nie powiększył, lecz przeciwnie pomniejszył się o wiele więcej, wskutek tego to „bogactwo" kupców jest tylko fikcyą.

Że kupiectwo wydane jest na łup, ponosi ono samo winę, ponieważ nie przystępuje do organizacyi i nie pamięta o własnym organie zawodowym, który opinii publicznej przedstawia sprawy w prawdziwem świetle.

Mowca zgłasza następującą rezolucyę, która jednogłośnie przyjętą została:

„Zgromadzenie wzywa wszystkich kupców, ażeby celem skutecznej obrony z wszech stron zagrożonych najżywotniejszych interesów kupiectwa, jak najliczniej wstąpili do organizacyi kupieckiej, wydatnie zasilali fundusz prasowy i wszelkiemi siłami starali się przysporzyć abonentów dla organu prasowego kupiectwa, bo tylko silna organizacya i prasa zdołają nas ochronić od krzywd i dopomódz do wywalczenia sobie należnego stanowiska wśród innych warstw społeczeństwa".

P. Wallach mówi o potrzebach finansowych Rządu, że obowiązkiem jest każdego obywatela popierać Państwo w jego potrzebie, ale z drugiej strony rząd powinien pamiętać o tem, ażeby ciężary rozłożone były w pewnej proporcyi, a nie pewien odłam społeczeństwa obciążyć tak, ażeby nie było w stanie temu podołać. Wskazuje na bogactwo chłopów i na minimalne ich obciążenie.

Właściciele realności, którzy **produktywnie nie pracują**, nie przysparzają Państwu żadnej korzyści natomiast obciąża się kupców, którzy swej Ojczyźnie o wiele więcej dają. Nawołuje do protestu i silnej organizacyi.

Następnie zabrał głos p. r. **Schenker**, który wskazuje na to, że lwią część winy w sprawie czynszowej ponosi rząd, który dopuścił do handlu paskarskiego domami. Każdy nowonabywca szuka pokrycia kosztów u lokatora, a koszta te rosną w miarę jak dom nie ma swego właściciela, który bez pracy wywiera na kupców nacisk i „dusi" do ostateczności, podczas gdy kupiec ciężko umysłowo i fizycznie, w pocie czoła pracować musi, ażeby utrzymać siebie i rodzinę i pokryć wszelkie możliwe i niemożliwe koszta.

Gdyby rząd nie dopuścił do takiej operacyi domami, to panowie gospodarze zdecydowaliby się prędzej do **budowy nowych domów**, co usunęłoby przynajmniej w części mizeryę mieszkaniową.

Mowca wskazuje na ospałość naszego kupiectwa, które nie ma zrozumienia dla organizacyi, dla Stowarzyszenia, tem mniej jeszcze dla własnej prasy, dla własnego organu.

W końcu zgłosił mowca uzupełnienie do rezolucji p. dra. Schnitzera, które też jednogłośnie przyjęte zostało.

P. **Pitzele** uzupełnia wywody przedmowców, wskazując na wyzysk właścicieli realności, którzy **w wielu wypadkach pobierają o wiele wyższe czynsze**, niż obecna ustawa przewiduje.

Kupiec dziś gnębiony różnemi ograniczeniami nie ma możności wolnego zarobkowania, skutkiem czego nie jest też w stanie znosić narzuconych mu ciężarów. Niech rząd zniesie ograniczenia w handlu, wówczas będzie mógł znieść także urząd najmu. Drożyznę powoduje również system biurokratyczny. Cały szereg instytucyi rządowych i urzędów obciąża ogromnie budżet Państwa. Niech rząd zwinie różne „centrale" i inne t. p. urzędy, to z pewnością nastąpi zniżka cen, a Urząd walki z lichwą będzie zbyteczny.

P. **Fromowicz** w swem przemówieniu wskazał i uzasadnił konieczność organizacyi, przystąpienia kupiectwa do Stow Kupców.

Każdy kupiec powinien przedstawić swoje żale Stowarzyszeniu, które stoi na straży kupiectwa i broni wszędzie i zawsze jego interesów. Poszczególny kupiec na własną rękę nigdy tego nie uzyska, co uzyskać może organizacja, która zna źródła i znajduje dostęp tam, gdzie należy.

Stowarzyszenie piętnuje w swoim organie w „Przeglądzie Kupieckim" każde niesłuszne rozporządzenie, które zagraża kupiectwu i ogłasza każdą krzywdę, jaka się nam dzieje. Każdy kupiec powinien z całym zaufaniem zwrócić się we wszystkich wypadkach do Stowarzyszenia Kupców.

Mowca podkreśla następnie fałszywą politykę handlową, jaką uprawia rząd, który **przez wstrzymanie handlu**, zrujnuje Państwo.

P. Monderer zauważył, że ciężary drożyzny spadają całą gwałtownością, wskazując na to że, wskutek podwyżki czynszu i personal, którego „gospodarz" też nie oszczędzi, domagać się będzie podwyżki płacy. Spekulacya domami rozpowszechniła się ogromnie, a cały ciężar kosztów spada na kupiectwo. Nawołuje do stanowczego protestu.

P. Bluhbauer kupiec lwowski, bawiąc chwilowo w Krakowie, zainteresował się Zgromadzeniem, na które też przybył (natomiast większa część kupców miejscowych wystawiła sobie pod tym względem świadectwo ubóstwa. Przyp. redak.)

Zabierając głos, wskazał mowca na małe zrozumienie naszego kupiectwa dla organizacji i na jego wielką niedbałość, opieszałość w tym kierunku. Mowca zaznacza, że **obowiązkiem każdego kupca** jest, popierać swoje Stowarzyszenie i swój organ zawodowy wszelkiemi siłami.

Odpowiedzi Redakcji.

I. I. Rzeszów. Starostwo nie miało prawa nałożyć na Pana grzywnę, prosimy o przesłanie nam aktów, a poczynimy u miarodajnych czynników odpowiednie kroki.

H. G. Jasło. Zarekwirowany u Pana towar zostanie Panu po przedłożeniu oryginalnych faktur zwrócony.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Handlowa Spółka Akcyjna „IMPEX"

Kraków - - Stradom 19.

poleca

Obuwie warszawskie i zagraniczne, obcasy gumowe, materjały wełniane, krajowe i zagraniczne, zefiry, szyrtyngi, barchany, pledy, oraz nowości szwajcarskie, angielskie i włoskie

Sprzedaż wyłącznie hurtowna !!!

Pierwszorzędny skład futer i pracownia kuśnierska

Firma BECK i GUMPLOWICZ

Kraków, plac Dominikański L. 5.

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA"

122

Dom spedycyjno-komisowy.

Kraków, Grodzka 60. Tel. 270.

Filie: Tarnów Plac Sienkiewicza 6.

Wiedeń I., Schonlateragasse 7a. — Tel. 3191/VIII.

Wysyłka towarów w kraju i za granicę. Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. Załatwienie pozwoleń przywozowych i wywozowych. Oclenia towarów.

Oddział Łódź, Piotrkowska 22.

PAPIER

HURTOWNY SKŁAD PAPIERU INSLICHT WE WIEDNIU

I. BAUERNMARKT 19.

ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ:

Saul Inslicht, Kraków-Podgórze, Lwowska 3. jest w możności zaoferować do natychmiastowej dostawy częściowo **loco Kraków**, częściowo loko Wiedeń

papier wszelkiego rodzaju jako to: bezdrzewny, konceptowy, średniej jakości (mittelfein), pakowy „Superior" i bibułki cygaretowe „ABADIE", papier do wyrobu ustników (mundsztyków), dla celów księgarskich, artystyczno-drukarskich, papy, mapy, kasetki listowe, koperty i t. p.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje się między $1\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$.

WOLNOŚĆ!

WYRÓB KRAJOWY

NAJLEPSZE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE JEDYNEJ GALICYJSKIEJ FABRYKI BIBUŁEK DO PAPIEROSÓW „SOLALI" ŻYWIEC.

WYRÓB KRAJOWY

Zawiadomienie!

P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadszedł świeży transport

ULTRAMARYNY

którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własnem $^{1}/_{10}$ i $^{1}/_{4}$.

Dla wygody P. T. Odbiorców wysyłamy aż do otwarcia ruchu kolejowego w pocztówkach 5 kg. za zaliczką.

Koerbel i Gotlieb

Kraków, ul. Meiselsa L. 11.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

Fabryczny skład sznurowadeł przedwojennych nicianych i różnych tasiemek poleca firma

J. Vogelfang

Kraków Krakowska 3.

Tow. Akcyjne,

J. Górecki, W. Kocharski

i SPÓŁKA

Fabryka wyrobów metalowych

Kraków, ul. Zabłocie

Stacya kolej.: Podgórze—Wisła. Adres telegr.: Metalger.—Telefon 227

wykonuje:

Drut żelazny, pocynkowany i kolczasty.—Siatki i ogrodzenia siatkowe — Meble domowe i szpitalne. — Kasy ogniotrwałe. — Wagi decymalne. — Konstrukcje żelazne i wyroby kute. 19—

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Red. odpow.: Henryk Schenker.
Drukarnia B. Gutzhafsa Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 18. — Tel. 2879.